Dziennik Bałtycki junior

Echo czterdziestki

Szkoła Podstawowa nr 40
ul. Rozewska 33
81-055, Gdynia

Numer 8 09/13

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Niezwykły Dzień Nauczyciela

Niecodzienna zamiana ról, podczas akademii z okazji Dnia Edukacji Narodowej wywołała salwy śmiechu i została ciepło przyjęta przez publiczność.

Święto Edukacji Narodowej

fot. p. Paweł Grobis i p.Izabela Pawlik-Jadach

Aktualności

Pieszy rajd krajoznawczy

12 października 2013 r. uczniowie ze Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego prowadzonego przez p. Rafała Magulskiego, uczestniczyli w pieszym rajdzie krajoznawczym. Podczas wędrówki po Gdyni zwiedzili m.in. stanowiska artyleryjskie 11 Baterii Artylerii Stałej w Redłowie oraz rezerwat przyrody Kępa Redłowska. Rajd był pierwszym z serii imprez turystycznych zaplanowanych w bieżącym roku szkolnym. Udział w rajdach krajoznawczych pozwoli uczniom zdobyć Regionalną Odznakę Krajoznawczą PTTK „Miłośnik Gdyni".

Wizyta kapitana żeglugi wielkiej profesora Daniela Dudy

11 września 2013 r. gościem w naszej szkole był kpt. ż. w. prof. Daniel Duda, który 15 sierpnia 2013 r. podczas uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego został odznaczony przez prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej KRZYŻEM KOMANDORSKIM Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju gospodarki morskiej, za szczególne osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej w dziedzinie marynistyki oraz za wybitne zasługi dla umacniania suwerenności i obronności kraju. Delegacja Samorządu Uczniowskiego złożyła panu profesorowi najserdeczniejsze gratulacje z tytułu tak zaszczytnego odznaczenia. Życzyła dużo pomyślności, zdrowia i sił w dalszej pracy. Podziękowała za wprowadzenie nas w świat edukacji morskiej, za przybliżenie nam osób i zdarzeń związanych z naszym polskim morzem oraz za możliwość współpracy z tak wybitnym człowiekiem. Profesor opowiedział o swojej ciekawej pracy, przybliżył postać kapitana Olgierda Borchardta, którego znał osobiście. Wywiad z profesorem Danielem Dudą zamieszczamy w tym numerze gazetki.

Martyna Kozdra z klasy Vc została laureatką XIII Ogólnopolskiego Konkursu Twórczego Używania Umysłu WYSPA ZAGADEK (koordynator szkolny p. H. Szopińska-Pawełko). Nagrodą dla laureatów jest wyjazd do Szwecji, do Ośrodka Doświadczeń i Kształcenia Twórczego Kreativum w Karlshamn. Serdecznie gratulujemy Martynce tak wspaniałego sukcesu.

fot. p.L Koszałka

"Wybrałem Gdynię"

z pofesorem Danielem Dudą rozmawiają Maja Gzela i Marta Herbasz

prof. Daniel Duda z uczestnikami spotkania **fot.pani L.Koszałka**

Gratulujemy Panu wspaniałego odznaczenia. Proszę nam powiedzieć co sprawiło, że zainteresował się Pan morzem. Jak to się stało, iż zamieszkał Pan w Gdyni?

To, że będę marynarzem, postanowiłem sobie, kiedy miałem mniej więcej trzynaście, czternaście lat. Skutecznie dążyłem, by nim zostać. A dlaczego Gdynia? Studia skończyłem z bardzo dobrym wynikiem i miałem możliwość wyboru armatora i miejsca pobytu. Wybrałem Gdynię i zostałem jej mieszkańcem.

Niejednokrotnie był Pan gościem podczas naszego Święta Szkoły. Ciekawi nas czy znał Pan kapitana Karola Olgierda Borchardta, jakim był człowiekiem?

Kapitana Karola Olgierda Borchardta poznałem jako student szkoły morskiej. Uczył mnie astronomii. Ocenił mnie bardzo dobrze, nie wiem czy słusznie, ale z astronawigacji postawił mi ocenę bardzo dobrą, a potem miałem to szczęście współpracować z kapitanem Borchardtem wówczas, gdy byłem dziekanem wydziału nawigacyjnego, a później rektorem uczelni. Formalnie rzecz biorąc, gdy powstała Wyższa Szkoła Morska to kapitan Borchardt był już na emeryturze, ale mnie było okropnie żal wiedzy, doświadczenia i kwalifikacji kapitana Borchardta. Bardzo chciałem, by studenci

w dalszym ciągu mogli uczyć się nawigacji od kapitana i zatrudniłem go w szkole.

Pan kapitan był mi bardzo bliski. Uczestniczyłem w organizowaniu jego ostatniego pożegnania. Niejednokrotnie spotykałem się z córką kapitana i jego wnukiem. Otrzymane od wnuka pamiątki po kapitanie przekazałem do Centralnego Muzeum Morskiego. Bardzo cieszę się, że mamy w Gdyni ulicę Borchardta. Trafiłem na wspaniałego wiceprezydenta miasta Gdyni, żołnierza AK i razem szukaliśmy takiego rozwiązania, aby ta ulica znajdowała się gdzieś w Śródmieściu. Padł pomysł, żeby skrócić ulicę Sędzickiego. Myślę, że Franciszek Sędzicki się nie pogniewał. I tak kapitan Borchardt ma tę uliczkę. Mam nadzieję, że powstanie też pomnik upamiętniający tego niezwykłego człowieka.

W jaki sposób zachęcił by Pan uczniów naszej szkoły do zainteresowania się tematyką morską?

Wychodzę z założenia, że nie wszyscy musicie być marynarzami. Bądźcie wspaniałymi konstruktorami, lekarzami, nauczycielami, uprawiajcie różne zawody, zdobywajcie wiedzę. Myślcie jednak zawsze o morzu, gospodarce morskiej, o tym jak bardzo jest ważna dla rozwoju naszego kraju.

Wyspa zagadek. Wyjazd do Szwecji.

W tym roku zostałam laureatką konkursu "Wyspa Zagadek". Nagrodą był wyjazd do Szwecji. W dzień wyjazdu, po lekcjach, zjadłam obiad i sprawdziłam, czy wszystko zabrałam. Tata zawiózł mnie do Sopotu. Dotarliśmy do Szkoły Podstawowej nr 9. Zostawiłam w jednej z sal bagaże, w drugiej spotkałam się z innymi osobami jadącymi do Szwecji. Tam też nasi rodzice dali opiekunom pisemne zgody na wyjazd. Dostaliśmy dyplomy i książki - przewodniki po północnej Szwecji. Potem pojechaliśmy małym autokarem do portu. Czekaliśmy na prom i zaczęliśmy się poznawać. Była nas jedenastka - dwóch chłopców i dziewięć dziewczyn. Była również czwórka opiekunów. Zakolegowałam się z dwoma dziewczynami ze Szczecina.

Kiedy już wsiedliśmy na prom, rozlokowaliśmy się w kabinach. Zostawiliśmy plecaki i poszliśmy na otwarty pokład, żeby zobaczyć, jak wypływamy z Gdyni. Robiliśmy zdjęcia i rozmawialiśmy. Później poszliśmy na obiadokolację. Ja, dwie dziewczyny ze Szczecina i dwie z Gdyni usiadłyśmy przy jednym stole i zaczęłyśmy rozmawiać.

Po jedzeniu graliśmy drużynami w grę w skojarzenia - Dixit. To bardzo ciekawa gra - czasem zabawna, czasem zaskakująca, ponieważ wszystko zależy od pomysłów graczy. Ta zabawa bardzo nas wciągnęła i rozeszliśmy się do kabin dopiero po dwudziestej trzeciej. Ja i dwie dziewczyny, które były ze mną w kabinie umyłyśmy się, porozmawiałyśmy i czytałyśmy książki. Potem zasnęłyśmy.

Następnego dnia rano mieliśmy pobudkę o siódmej. Wstaliśmy i udaliśmy się na śniadanie. Niestety nic nie jadłam - źle się czułam. Mimo to rozmawiałam z resztą grupy. Później spakowaliśmy się w małe plecaki, a te większe bagaże zostawiły w kabinach. Zeszliśmy z promu. Wsiedliśmy do autokaru. Usiadłam koło kilku koleżanek i głównie przysłuchiwałam się ich rozmowie. Po około pół godzinie jazdy zatrzymaliśmy się na krótki postój. Przeszliśmy się, zobaczyliśmy jezioro i zrobiliśmy zdjęcia.

Wsiedliśmy do autokaru i pojechaliśmy do szwedzkiej szkoły. Zobaczyliśmy lekcje w drugiej klasie - u ośmiolatków. Mieli bardzo kolorową salę i ładne podręczniki. Ich system nauczania jest podobny jak u nas - najpierw są klasy I-III, potem IV-VI, a później VII-IX (odpowiednik naszego gimnazjum). Akurat w tej placówce, którą odwiedziliśmy, młodsze klasy są w innym pawilonie szkoły niż starsi uczniowie. Był to mały, stary, ale bardzo przytulny i ładny budynek. Każde dziecko miało tam swoją półkę, wieszak i pudełko na rzeczy. Dzieci w tej szkole chodzą bez butów, ponieważ na każdej przerwie, bez względu na pogodę, wychodzą na dwór i nie chcą brudzić sali. Na koniec wizyty w ich klasie, kiedy oni poszli na obiad, napisaliśmy im na tablicy podziękowania (po szwedzku, polsku i angielsku) , podpisaliśmy się i napisaliśmy po polsku i angielsku "Wszystkiego najlepszego Issabel", ponieważ jedna z uczennic tej klasy miała urodziny. Narysowaliśmy też serduszka i uśmieszki.

W tej szkole zjedliśmy też lunch. Po nim przeszliśmy przez część budynku dla starszych uczniów. Zobaczyliśmy salę klasy szóstej. Każdy uczeń miał tam swój stolik, a pod jego blatem trzymał książki, długopisy i różne potrzebne rzeczy. Na środku sali stał też okrągły stół - dowiedzieliśmy się, że służył on do pracy w grupie. Zdziwiło mnie, że w tej szkole każda klasa miała swoją salę i zawsze miała w niej zajęcia. Była tam też sala do zajęć z języka

szwedzkiego dla dzieci innych narodowości, aby mogły wszystko rozumieć na lekcjach. W tej szkole uczył się też chłopiec z Polski, ale niestety go nie spotkaliśmy. Po tej placówce oprowadziła nas bardzo miła pani, która uczyła tam języka angielskiego.

Następnie znów wsiedliśmy w autokar i pojechaliśmy do głównego celu wyjazdu - Ośrodka Doświadczeń i Kształcenia Twórczego Kreativum w Karlshamn. Tam było świetnie. Całą grupą zrobiliśmy szybki obchód po wszystkich punktach. Razem sprawdziliśmy, ile osób zmieści się w "klatce" na jednym metrze sześciennym, tak żeby się zamknęła. Weszliśmy tam w ósemkę lub dziewiątkę! I wcale to nie były jakieś bardzo małe osoby.

Potem mogliśmy samodzielnie poruszać się po ośrodku i samemu robić różne doświadczenia i sprawdzać, co jest na różnych punktach. Mnie najbardziej spodobał się punkt ze skokami - polegało to na tym, że trzeba było skoczyć jak najwyżej. Pokazywał się wynik jak wysoko skoczyliśmy i na ile byśmy skoczyli na Marsie i Jowiszu. Mój rekord to 64 cm na Ziemi, czyli ok. 155 cm na Marsie i ok. 26 cm na Jowiszu.

Bardzo podobał mi się też punkt z odpychaniem kulki siłą umysłu - chodziło w tym o to, że wkładało się opaski i kładło małą kulkę na wyznaczonym punkcie. Trzeba było nacisnąć START i się odprężyć. Osoba, która była spokojniejsza i w tym momencie mniej myślała - wygrywała. Wszystkim łącznie ze mną podobał się też punkt, na którym trzeba było jeździć na zabawnym, małym metalowym pojeździe. Nie można było na nim używać do rozpędzenia się nóg, a tylko kierownicy.

Duże wrażenie wywarło też na mnie pewne doświadczenie. Trzeba było usiąść w fotelu (takim samochodowym) i się zapiąć. Instruktor spychał fotel, który jechał po krótkiej szynie. Kiedy hamował, strasznie odrzucało do tyłu, aż lekko bolało. A to było tylko siedem kilometrów na godzinę! Zaciekawiła mnie też luneta, która kiedy się w nią patrzyło, pokazywała obraz z chwilowym opóźnieniem. Spędziłam przy niej dość dużo czasu. Pod koniec wizyty w Kreativum kupiliśmy też pamiątki.

Znów wsiedliśmy do małego autokaru. Rozmawialiśmy i oglądaliśmy kupione drobiazgi. Po drodze wysiedliśmy też w małym, kolorowym miasteczku. Co ciekawe, w tych kolorowych domkach mieszkają głównie starsi ludzie! Było tam bardzo dużo kasztanów. Każdy z nas uzbierał przynajmniej z garść.

Później wróciliśmy na prom. Poszliśmy do kabin i się przebraliśmy. Potem byliśmy na mostku kapitańskim. My zadawaliśmy dużo pytań, a kapitan na nie odpowiadał. Czy wiecie, że statek StenaVision może pomieścić mniej więcej tyle ludzi, ile mieszka na średnim osiedlu? Musieliśmy dość szybko opuścić mostek kapitański, ponieważ niedługo potem wypływaliśmy. Ubraliśmy się ciepło i poszliśmy na najwyższym pokład, aby popatrzeć jeszcze na oddalającą się Szwecję.Robiliśmy zdjęcia, ale było już ciemno i nie za bardzo nam wyszły. Później zjedliśmy kolację, a po posiłku poszliśmy do sklepu. Potem graliśmy w Dixit do około dwudziestej drugiej. Do łóżek położyliśmy się wymęczeni, ale zadowoleni.

Następnego dnia wcześnie zeszliśmy z promu i pojechaliśmy pod Teatr Miejski, skąd zabrali nas rodzice.

Ten wyjazd bardzo mi się podobał i myślę, że to było bardzo ciekawe doświadczenie. W tym roku szkolnym też spróbuje swoich sił w konkursie "Wyspa Zagadek", ponieważ nawet sam konkurs jest bardo ciekawy, a nagroda bardzo motywująca.

Martyna Kozdra

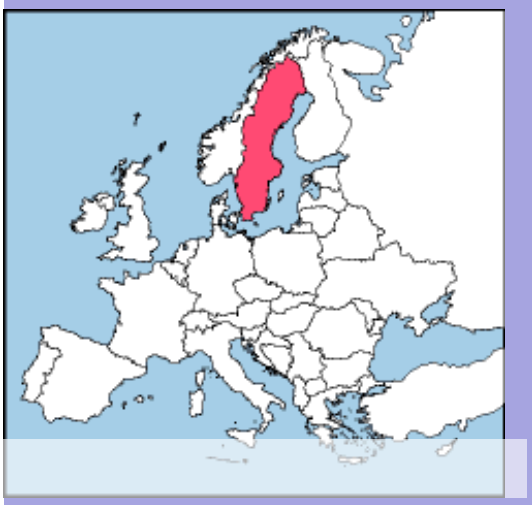

Dzień chłopaka

30 IX 2013 roku Mały Samorząd Uczniowski zorganizował z okazji Dnia Chłopaka dla uczniów klas 0-3 zabawy ruchowe przy skocznej muzyce. Na początku dziewczynki złożyły swoim kolegom serdeczne życzenia i odśpiewały "Sto lat". Później zaczęły się wesołe i radosne pląsy i tańce . Był to kolorowy dzień bez mundurka. Na korytarzu królowały barwy złotej jesieni. Wszyscy bawili się znakomicie.

Wywiad z pisarką Anną Czerwińską- Rydel

Pani Anna Czerwińska - Rydel jest pisarką muzykiem i pedagogiem. W swoich książkach i opowiadaniach pisze o ludziach z pasją, problemach dzieci, rodzinie, samotności, potrzebie bliskości, zrozumienia a przede wszystkim o muzyce. W czerwcu tego roku gościła w Bibliotece Miejskiej , po spotkaniu z czytelnikami zgodziła udzielić nam krótkiego wywiadu.

Autorki wywiadu Weronika Kwiatkowska i Marta Otto z panią Anną Czerwińską - Rydel

Jak rozpoczęła się Pani przygoda z pisarstwem?

Kiedy miałam dziewięć lat, napisałam pierwszą książkę, prawdziwą powieść zatytułowaną „Dziewczynka w roli detektywa". To chyba był mój początek przygody z pisarstwem.

Napisała Pani wiele ciekawych książek, którą z nich ceni Pani najbardziej?

Myślę, że chyba książkę pt.: „Wszystko gra", która otrzymała bardzo dużo nagród m.in. pierwszą nagrodę w Bolonii w kategorii "Non Fiction"*. Jest to bardzo ważna nagroda. Książka ta została przetłumaczona na kilka języków. To chyba jest właśnie najważniejszy mój utwór.

Co inspiruje Panią do pisania książek?

Spotkania z ludźmi, przeczytane książki, obejrzane obrazy, muzyka, różne rzeczy inspirują do pisania.

Czy ma Pani jakieś inne pasje oprócz pisarstwa?

Bardzo lubię gotować, pływać na kajaku i jeździć na rowerze.

Dziękujemy.

Dziękuję bardzo.

*non fiction – dzieło literackie pisane prozą, nie będące powieścią, nowelą ani opowiadaniem.

Zdrowe odżywianie i zbilansowana dieta

Pięć razy dziennie warzywa i owoce, czyli zarzuć witaminę.

Przed tobą egzamin, sprawdzian, klasówka? Na samą wzmiankę o testach ściska cię w żołądku? To normalne. Stres dopada wszystkich bez wyjątku.
Jak sobie z nim poradzić? Mamy dla ciebie niezawodny patent. Wzmocnij przeuczony organizm odpowiednią dietą. Nie trzeba dużo kombinować. Wszystko co niezbędne jest w zasięgu ręki, wystarczy tylko chcieć. A najbardziej pomogą Ci w tym witaminy. Znajdziesz je w niedocenianych warzywach i owocach. Samo zdrowie! Przebogate w składniki mineralne i błonnik dbają, by Twoje ciało dobrze się miało. Wspomagają też system nerwowy i uodparniają twój organizm na choroby. Niepozorne jabłko, gruszka czy marchewka mogą sprawić, ze miną wieki, zanim odwiedzisz doktora. Nie musisz jeść od razu miski "ulubionego" przez wszystkich szpinaku. Wystarczy kilka małych porcji w ciągu dnia.

Raz sałatka, raz jabłko, a może pomidor lub coś egzotycznego np. kiwi.Zacznij od jabłka, a może uda ci się dojść do zalecanych pięciu porcji dziennie. Nie łam się! To wcale nie dużo. Szklanka soku marchwiowego to pierwsza porcja witamin, jabłko następna, kilka plasterków pomidora, sałatka warzywna i na koniec dnia sympatyczna gruszka i gotowe. Uwaga! Ziemniaki już się nie liczą, choć jeszcze będą miały swoje pięć minut w następnych numerach naszej gazetki, bo też są ważne w diecie. Co warzywo, to inna kombinacja witamin. Podobnie jest z owocami. Dlatego spróbuj wmiksować do swoich dań, jak najwięcej świeżych owocowo warzywnych produktów. Szybko przekonasz się, że recepta "5 razy dziennie" to przepis na proste i zdrowe odżywianie. Wystarczy trochę inicjatywy i dieta nie będzie monotonna. Ogórek, marchewka, seler, jabłko, pomarańcze, śliwki, rodzynki, orzechy – to pomysły na doskonale przekąski!

Dla najpilniejszych czytelników naszej nowej rubryki "Trzymaj formę" wiosną odbędzie się konkurs wiedzy o zdrowym stylu życia. Warto więc, kolekcjonować kolejne egzemplarze gazetki:)

Pamiętaj! Żeby życie miało smaczek – raz jabłuszko, raz buraczek

opracował pan
Radek Spychalski – nauczyciel WF, szkolny koordynator programu edukacyjnego „Trzymaj Formę” pod patronatem Głównego Inspektoratu Sanitarnego oraz Polską Federację Producentów Żywności Związek Pracodawców.

Trzymaj formę!

Aktywny styl życia

Możesz zostać Aktywista bez odjazdowych gadżetów. Nawet nie musisz być typem sportowca. Zdziwiony? Zdradzimy ci kilka sprawdzonych sposobów.

Wyjście z psem na spacer, wchodzenie po schodach, nawet odkurzanie, to też akcje godne miana Aktywisty. Na początek przyłóż się do sprzątania, wynoszenia śmieci, spaceru. Odstaw wszystkie cuda techniki, które wykonują robotę za ciebie. Zamiast pozwalać super robotom na marnowanie prądu, a czterokołowcom na spalanie resztek ropy naftowej i podgrzewanie naszej planety, sam spalaj zbędne kalorie – czysto, tanio i ekologicznie.

Dobra rada - chodź pieszo, gdzie tylko się da. Własne nogi to skuteczny i tani środek transportu Aktywisty. Nie musisz mieć nowoczesnego sprzętu. Możesz nachodzić się do woli za darmo. Twój najważniejszy silnik, czyli serce, na pewno będzie ci za to wdzięczne.

Jeśli do tej pory byłeś raczej Minimalistą, niż Aktywista, nie próbuj od razu robić za wiele, bo skończy się to tylko bólem mięśni i zniechęceniem. Krok po kroku zwiększaj swoją codzienną aktywność fizyczną, aż w końcu twój organizm sam będzie domagał się kolejnej porcji ruchu. Namów swoich kolegów i koleżanki, aby dotrzymywali ci towarzystwa.

W naszej szkole nowymi zajęciami dla Aktywistów jest piłka nożna dziewcząt, która odbywa się 2 razy w tygodniu: w środy w godz. 16.15 – 17.00 i w piątki 15.30-16.15. Reprezentacja naszej szkoły zajęła w tym roku II miejsce w półfinale wojewódzkim IV Turnieju Orlika o Puchar Premiera Donalda Tuska w Pruszczu Gdańskim.

Aktywistów spokojniejszych i wolniejszych, a szybko myślących, zapraszamy na szachy. Zgłoszenia u nauczyciela wf pana Spychalskiego. Reprezentacja naszej szkoły w tym roku po raz pierwszy startowała na zawodach międzyszkolnych i zajęła VI miejsce w Gdyni spośród 15 szkół. Gratulujemy!

Minecraft- gra która opanowała świat

Pewnie większość z Was słyszała o grze Minecraft. Ja i moja przyjaciółka dowiedziałyśmy się o niej całkiem przypadkiem. Po pierwszym zagraniu byłyśmy pewne, że to jest gra, którą będziemy się interesować. Jesteśmy jej fankami i chcemy ją Wam zaprezentować. W naszym artykule znajdziecie informacje o historii gry, rozgrywce, urozmaiceniach oraz poznacie naszą opinię.

Historia gry

Oficjalnym i pierwszym pomysłodawcą gry Minecraft był Markus Persson bardziej znany pod pseudonimem Notch. Pierwsza wersja gry została wydana 17 maja 2009 roku zaś druga, 18 listopada 2011 roku. Aktualną wersją jest wersja 1.6.4, która ukazała się 19 września 2013 roku. Obecnie w tę grę gra ok. 30 milionów ludzi.

Rozgrywka

Gra nie ma praktycznie żadnych ograniczeń. Rozgrywka jest możliwa w trybie jednoosobowym, jak i wieloosobowym. Polega ona na konstruowaniu różnego rodzaju budowli z sześciennych, trójwymiarowych bloków. Gra składa się z czterech trybów, które cechują się różnym poziomem trudności i różnymi możliwościami.

•Kreatywny – tryb dodany w wersji beta 1.8 . W tym trybie mamy nieograniczoną ilość surowców. Zostają one zniszczone po jednym uderzeniu. W tym trybie nie ma także paska życia, głodu i ochrony. Potwory nie mogą nam nic zrobić, nawet jeśli nas atakują i nie ma zagrożenia spalenia się w lawie ani utopienia.

•Przetrwanie-gracz sam zdobywa materiały, dba o zdrowie, wytwarza narzędzia i broń, przetapia surowce, walczy z potworami (wyjątkiem jest tryb pokojowy, w którym potwory są zablokowanie i nie pojawiają się) handluje z mieszkańcami wiosek, hoduje rośliny jadalne (zboże, marchew, ziemniaki). W przypadku śmierci gracz odradza się, lecz przedmioty które miał w ekwipunku już się w nim nie znajdują.

•Hardcore- tryb bardzo podobny do trybu przetrwania z wyjątkiem tego, że nie można używać kodów, a poziom trudności w grze jest zawsze na najwyższym poziomie. W tym trybie gracz ma tylko jedno życie i jeżeli zginie świat, na którym grał, zostanie usunięty a gracz zostanie odesłany.

· Przygoda- gracz ma ograniczoną liczbę niszczenia i stawiania bloków, może natomiast używać dźwigni, przycisków i innych urządzeń. Tryb dostępny od wersji 1.3 .

Gra kończy się w innym wymiarze o nazwie Kres. Gracz musi zniszczyć smoka kresu. Po zniszczeniu przeciwnika gracz może kontynuować grę pomimo tego że unicestwił smoka.

Urozmaicenia gry

Aby urozmaicić tradycyjną rozgrywkę twórcy Minecrafta, a także zwykli gracze, stworzyli tak zwane modyfikacje. Niektóre z nich dodają do gry zwierzęta, które nie istnieją w tradycyjnej rozgrywce, meble, statki pirackie. Modyfikacje te umożliwiają posiadanie towarzysza w grze i wiele innych ciekawych rzeczy.

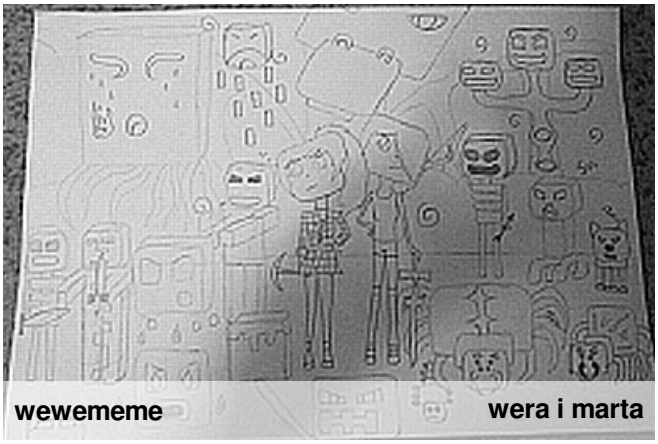

wewememe wera i marta

Aby instalować modyfikacje należy wcześniej zainstalować specjalny program który to umożliwia. Do gry można także dodawać różnego rodzaju tekstury. Mogą one zmieniać trawę na bardziej zieloną, wygląd różnych bloków, zwierząt, potworów oraz postaci.

Co myślimy o tej grze ?

Naszym skromnym zdaniem gra jest bardzo ciekawa, rozwijająca i kreatywna. Każdy, kogo zainteresował choć trochę ten artykuł powinien w nią zagrać i sam ocenić jej wartość. Tak więc polecamy grę Minecraft i życzymy miłej rozgrywki.

JogobellaTerminator
OwczaPL

Osoby, które chciałyby dowiedzieć się czegoś więcej a także obejrzeć nasze rysunki i obrazy zapraszamy na naszego art/game bloga :
www. glitterfanarts.pinger.pl

Pozdrawiamy !

Źródła obrazów :

obraz nr. 1 : Obraz pochodzi z naszego bloga. Przedstawia mnie i moją przyjaciółkę otoczoną przez potworki z minecraft.

Obraz nr. 2: Kostka magmy w sombrero. Bawiłyśmy się programem do przerabiania obrazów hehe ;)

Obraz nr. 3: Bloki i itemy z Minecraft.

Obraz nr. 4: Poduszki inspirowane blokami z gry.

Najbardziej podobały nam się obrazki nr 1 i 2

Jeżeli ktoś byłby zainteresowany kupnem gadżetów z gry, to zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej **www.allegro.pl** :D

Źródło tekstu: Wikipedia i nasze głowy :)

Minecraft Corny i Karo

Minecraft Corny i Karo

Minecraft Corny i Karo

Domowe eksperymenty

Już dawno zakończył się czas wypoczynku i rozpoczął nowy rok szkolny. Podczas wakacji, na obozie dowiedziałam się, że nauka może być ciekawa i zaskakująca, robiąc kilka bardzo prostych eksperymentów, które spokojnie można powtórzyć w domu.
Życzę miłej i udanej zabawy!

Chemiczne jo- jo

Potrzebne składniki:

- soda oczyszczona,
- pipetka (może ją zastąpić " strzykawka" do dawkowania leków),
- olej,
- farba (polecam tę do malowania palcami),
- przezroczysta szklanka,
- ocet,
- mniejsza szklanka.

Wsypujemy do przezroczystej szklanki 1 cm sody oczyszczonej. Następnie wlewamy olej tak, aby nie wymieszał się z sodą. W mniejszej szklance mieszamy farbę z octem. Nabieramy tę mieszankę do pipetki lub strzykawki. Wsadzamy czubek do szklanki z olejem i dajemy po kropelce. Efekt obserwujemy.

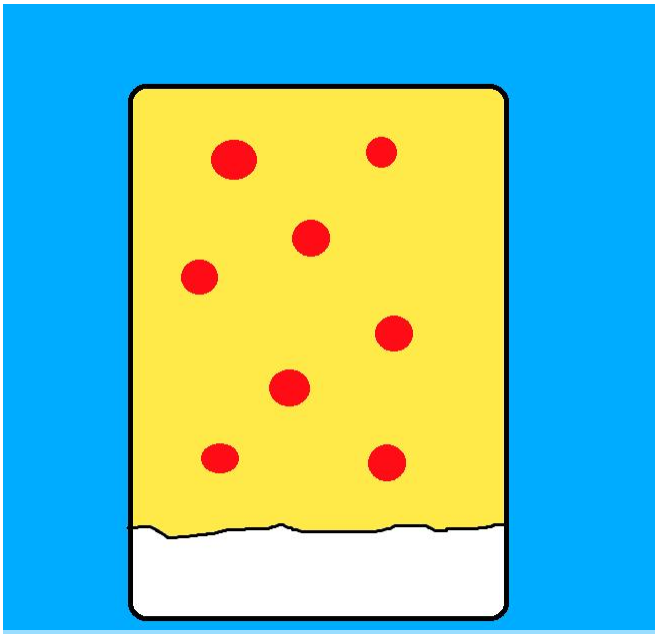

rysunek chemicznego jo jo

Bardzo prosty wulkan

Potrzebne składniki:
- ocet,
- soda oczyszczona,
- mała szklanka,
- talerzyk.

Szklankę kładziemy na talerzyk. Następnie wsypujemy
sodę lub proszek do pieczenia. Pod koniec dodajemy octu. Ten eksperyment można powtórzyć przed rodzeństwem. A oto ulepszona wersja wulkanu:

Potrzebne składniki:
- ocet ,
- barwnik czerwony spożywczy,
- glina,
- soda oczyszczona lub proszek do pieczenia,
- szklanka.

Oblepiamy szklankę gliną. Wsypujemy barwnik i sodę. Pod koniec wlewamy ocet.

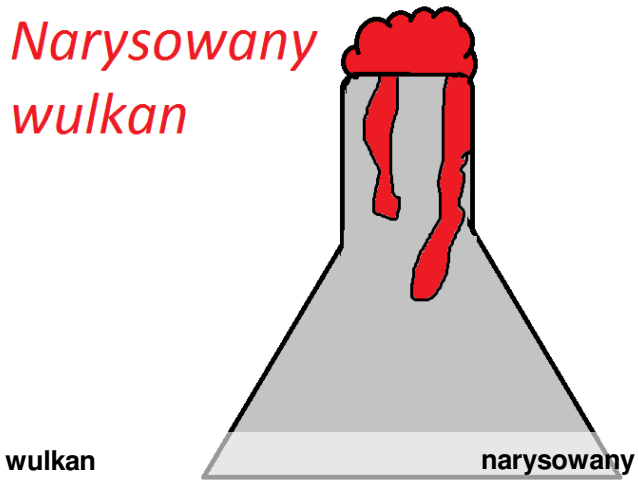

wulkan narysowany

Galeria jesienna

rys. Nikola Szróbka

rys. Aleksandra Irczuk

rys. Maja Mierzejewska

rys. Nikola Szróbka

Krzyżówka jesienna

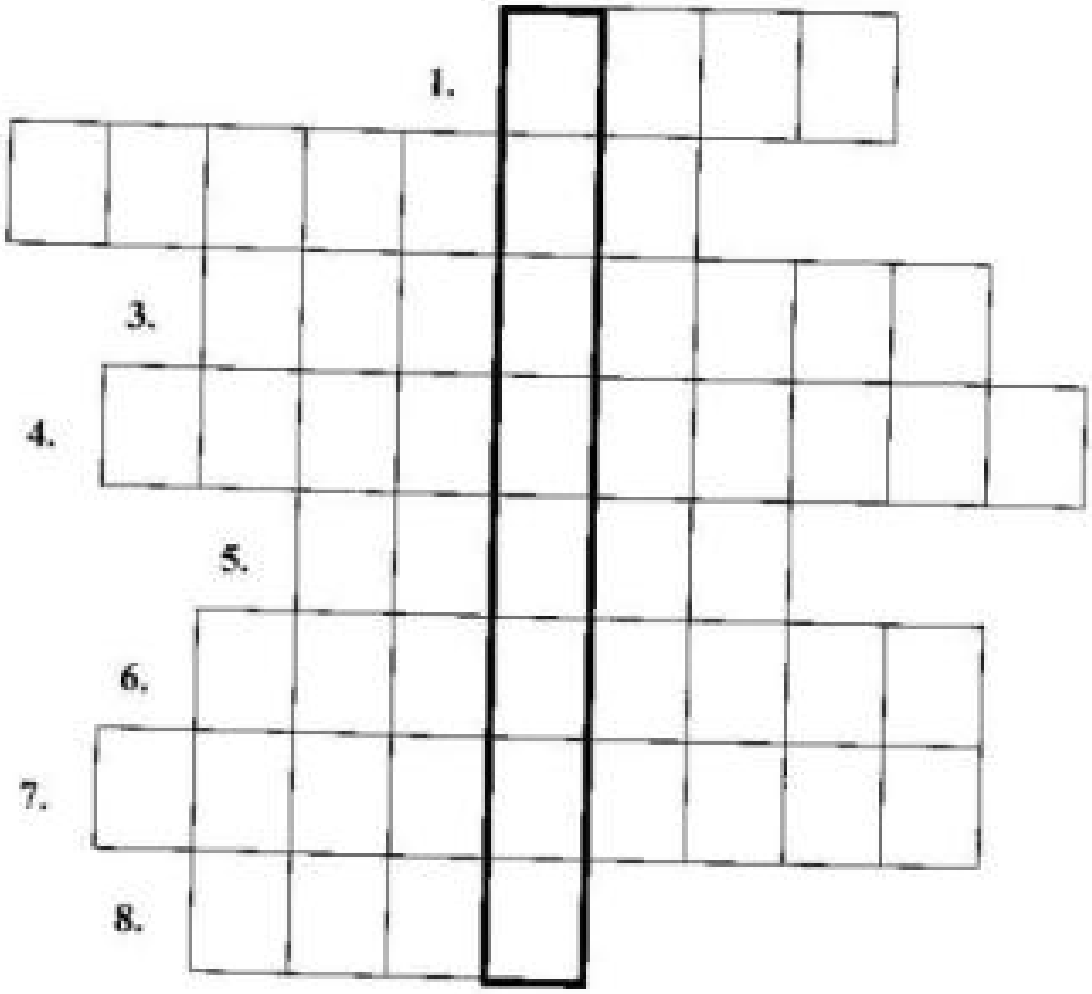

1. Jesienny spadł z drzewa.
2. Zdrobniale mama.
3.Czynność, którą wykonujesz grzebieniem.
4. Jeszcze mniejsza cząstka.
5.Dawniej kryto nią dachy.
6. Osioł, jeden z bohaterów Kubusia Puchatka.
7.Zbiór reguł danego języka.
8. Może być ortograficzny .

Twój szczęśliwy kupon

Imię i nazwisko.....
klasa.....
hasło.....

Kupon przynieś do biblioteki albo wrzuć do skrzynki na przeciwko sekretariatu.
Czekają nagrody!

Echo czterdziestki gazetka SP 40 w Gdyni nr 1/ listopad 2013 (127). Ukazuje się od 1991 roku.
Redagują: Weronika Kwiatkowska, Marta Herbasz, Martyna Kozdra, Maja Gzela, Paulina Kędziora.
Opiekunki redakcji:
Izabela Pawlik-Jadach
Hanna Szopińska Pawełko